Izrael

Dotrzymać wiary

> Obyście dziś głos jego usłyszeli. Nie zatwardzajcie serca waszego, jak w Meriba, jak w dniu pobytu w Massa na pustyni – Ps. 95:7,8

Spośród trzech sposobów nauki, osobiste doświadczenie z pewnością odgrywa ważną rolę, jakkolwiek nauka poprzez obserwację, pochodząca z wiarygodnego źródła, jest równie rozwijająca. Jako podręcznik, Biblia stanowi arcydzieło. Lekcje są przekazywane za pomocą przykładów, a niebezpieczeństwa często wskazywane poprzez porównanie do historii popełnionych ludzkich błędów.

Konsekwencje niektórych pomyłek mogą wydawać się błahe, ale istnieją również przykłady błędów, które pociągnęły za sobą bardzo poważne skutki, czego ilustracją może być choćby historia pierwszej ludzkiej pary. Jakże szybko relacje pomiędzy człowiekiem i jego Stwórcą przekształciły się w konflikt pomiędzy ludźmi. Historia Kaina i Abla jest głośna aż po dziś dzień. Palący żar zazdrości poróżnił braci, rodziny i narody w holokauście ludzkiej ofiary i niepotrzebnie zmarnowanego życia. Lud Pański nie może lekceważyć osobistego tonu słów Jana: „Każdy, kto nienawidzi brata swego, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie ma w sobie żywota wiecznego” (1 Jana 3:15). Jan pisał do braci w Chrystusie.

Światłość Słowa rzuca blask na ekscytujące przykłady wiary i porażki, lojalności i upadku, najpierw w czasach patriarchów a potem dzieci Jakuba, które to ilustracje Pan wykorzystał jako przykłady popadania w życiowe pułapki oraz lekceważenia wytycznych i zwierzchności Bożej.

Słowo jako zwierciadło

Łatwo jest wytykać błędy innym, jednak światło, które eksponuje błędy Izraela będzie świecić do chwili gdy nie skieruje swych promieni na wszystkich. Św. Jakub porównuje Słowo do zwierciadła, w którym możemy się przeglądać (Jak. 1:23, 24). Dawid srogo potępił człowieka, którego opisał mu Natan, jednak to jego dotyczyła nagana, o czym przekonał się, kiedy prorok wyjaśnił: „(…) Ty jesteś tym mężem (…)” (2 Sam. 12:7).

Lud Pański może czerpać naukę z bitew toczonych przez Izrael. Jeżeli lud był zdjęty trwogą na równinach Moabu, spoglądając na wzgórza Amorytów, to z pewnością wysłuchiwał słów Mojżesza z wielkimi nadziejami i oczekiwaniem. Obietnice dane Abrahamowi miały się spełnić. Ziemia (erets: grunt, Ziemia) jest własnością Pana i była długo deptana przez upadłego człowieka (Ezech. 36:5, Idumea: Edom, stary Adam). Nadszedł czas, aby przeszła w ręce ludu wybranego (Dan. 7:22). Królestwo Boże było w zasięgu ręki. Trzeba dokładnie prześledzić i wprowadzić w życie lekcje z przeszłości, jeżeli chcemy mieć w nim udział.

Krótkowzroczne postrzeganie

Żądanie całkowitego zaufania i posłuszeństwa stanowiło punkt zwrotny dla pierwszej generacji Izraelitów, przerażonych potęgą swych przeciwników (4 Moj. od 13:26 do 14:35). Podsumowując jednym zdaniem: Izraelici nie uznali szczerze zwierzchności Boga. To spowodowało, że nie zwrócili się do Boga o pomoc, co było powszechną, choć kosztowną pomyłką. Miało się to jeszcze powtórzyć wiele razy.

Stwórca wszechrzeczy jest wszechmocny. Jest wszechwładnym Bogiem, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych. Jest znacznie większy od wszystkiego, co stworzył. Bóg jest zdolny, aby wypełnić każde słowo danej obietnicy: „Czy nie wiesz? Czy nie słyszałeś? Bogiem wiecznym jest Pan, Stwórcą krańców ziemi. On się nie męczy i nie ustaje, niezgłębiona jest jego mądrość” (Izaj. 40:28, 29). „(…) Dosyć masz, gdy masz łaskę moją (…)” (2 Kor. 12:9). „Dosyć” musi być jednym z bezcennych niedomówień tłumaczonego Pisma Świętego.

W przeciwieństwie do wymówek pojedynczo utalentowanego człowieka (Mat. 25:24, 25), Pan nigdy nie prosi o nic, czego nie byłby w stanie osiągnąć za naszym pośrednictwem. Bez wiary i ufności, można natychmiast stać się bezradnym wobec niszczących wątpliwości, załamać się i popaść w rozpacz. Ludzki wzrok postrzega jedynie wielkość wroga, ale oczami wiary można zobaczyć znacznie więcej i usuwać największe przeszkody (Mat. 17:20). Apostoł Piotr na własnej skórze doświadczył potęgi wiary, kiedy przeszedł po wodzie, wiary podtrzymywanej wyłącznie poprzez to, co dla ludzkiego oka niewidoczne. Kiedy wiara osłabła, Piotr zobaczył wzburzone morze, zawahał się i zaczął tonąć (Mat. 14:29-31). Być może znamy uczucie, gdy toniemy. Błaganie: „Panie, ratuj mnie” natychmiast zostało wysłuchane, ale potem nastąpiło upomnienie: „Czemu zwątpiłeś?”

Połowiczni zwolennicy

Przeszłe pokolenie stało kiedyś u progu ziemi obiecanej, mlekiem i miodem płynącej. Byli tak blisko, a jed-

nocześnie tak daleko, ponieważ pomiędzy nimi, a osiągnięciem celu rozpościerało się morze nieufności. Byli połowicznymi zwolennikami Pana. Mimo że zostali wyprowadzeni z Egiptu, nigdy nie mieli wejść do Kanaanu. Chodzili w kółko, do chwili kiedy nie pochłonęła ich pustynia. Czy postawione im duchowe wymagania były zbyt wygórowane? Mojżesz sprzeciwił się takim sugestiom, kiedy powiedział: „A także na pustyni, gdzie, jak widziałeś, Pan, twój Bóg, nosił cię, tak jak ojciec nosi swoje dziecię, przez całą drogę, którą szliście, aż doszliście do tego miejsca. Lecz mimo to nie uwierzyliście Panu, waszemu Bogu, który szedł przed wami po tej drodze, aby wyszukać wam miejsce na obóz, w nocy w ogniu, aby wskazać wam drogę, którą iść macie, a za dnia w obłoku” (5 Moj. 1:31-33). „Gdyż działem Pana jest lud jego, Jakub wyznaczonym mu dziedzictwem. Znalazł go w ziemi pustynnej i w bezludnym zawodzeniu pustyni. Otoczył go, doglądał go, strzegł go jak źrenicy oka. Jak orzeł pobudza do lotu swoje młode, unosi się nad swymi pisklętami, rozpościera swoje skrzydła, bierze na nie młode i niesie jak na lotkach swoich, tak Pan sam jeden prowadził go, nie było przy nim obcego boga” (5 Moj. 32:9-12).

Chwila prawdy

Zręcznie sprowokowany przez proroka Natana, Dawid doświadczył oślepiającej mocy prawdy. Łatwo jest osądzać niewierną grupę byłych niewolników, ale nie pojmie się tej lekcji, jeżeli nie odniesie się jej do własnej osoby. Tak wielu zostało wyprowadzonych z Egiptu, a tak niewielu dowiodło swej wierności. Spośród całego pokolenia jedynie Kaleb i Jozue (z greckiego: Jezus) mieli wejść do ziemi obiecanej. „A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują” (Mat. 7:14). Od chwili pierwszego wezwania u brzegu jeziora, na przestrzeni wieków, miało być wielu połowicznych zwolenników Pana. Na początku byli gotowi rzucić wszystko, tylko po to, żeby po jakimś czasie zbłądzić i powrócić do swoich spraw, odpuszczając sprawy Ojca (Jana 21:3). Potrzeba silnego charakteru, aby przeciwstawić się kuszącym propozycjom prowadzącym do kompromisów. Jak zostało napisane w 5 Moj. 1:28: „Nasi bracia strwożyli serca nasze (…)”. Od chwili wczesnej straty pierwszej miłości, aż do letnich wód Laodycei, jedynie kilku miało wiernie wytrwać przy Panu (4 Moj. 32:12).

Roszczenia wobec obietnic

Nasze oczekiwanie spełnienia przez Boga obietnic powinno opierać się na całkowitym zaufaniu. Nie ma innej drogi jak ufność i posłuszeństwo. Tak jak powiedział Kaleb do Jozuego, kiedy weszli do ziemi obiecanej: „I Mojżesz przysiągł tego dnia: Ziemia po której stąpała noga twoja, należeć będzie po wsze czasy jako dziedzictwo do ciebie i do twoich synów, gdyż bez zastrzeżeń poszedłeś za Panem, Bogiem Twoim” (Joz. 14:9). Gwarancja ta dotyczyła również rodu Kaleba („jego potomstwa”). Jakże radosne jest o nasienie obietnicy!

Czy możemy powiązać nasz rodowód wiary z Kalebem? Czy w zaufaniu i posłuszeństwie jesteśmy do niego podobni? Jak szpiedzy w ziemi obiecanej, czy przemierzyliśmy kraj wzdłuż i wszerz ufając, że jeżeli Bóg jest z nami, wówczas żaden wróg nie stawi nam czoła? Czy możemy powiedzieć: „Mój Ojciec wyznaczył mi tą drogę, gdzie zwycięży zaufanie. Mój mistrz prowadzi każdy mój krok i rozjaśnia go swym uśmiechem”.

„(…) Gdy wyruszymy na nią, to ją zdobędziemy (…)” (4 Moj. 13:30). Jakaż zachęta i pokrzepienie braci! Kaleb ani przez chwilę nie wątpił w możliwości, nie powiedział bowiem: „Spróbujmy”. Z pełnym przekonaniem wyrażał zwycięstwo wiary: „(…) Gdyż ją przemożemy” (4 Moj. 13:30). Jak mógł być tak pewien? Odpowiedź ukryta jest w królewskim „my”.

Lekceważąc konsekwencje swoich wątpliwości, niewierni z opóźnieniem podjęli bitwę z wrogiem, nierozważnie, mimo ostrzeżenia, że Boska pomoc została wstrzymana. W efekcie ponieśli porażkę. Cielesne ramie będzie stale zawodzić. Zaufanie i posłuszeństwo są nierozerwalnie połączone z kotwicą duszy. Św. Jakub miał rację! Wiara ożywa przez akty posłuszeństwa. Jakże droga dla naszego Pana jest więź zapieczętowana bezgranicznym zaufaniem. Wielki obłok świadków wiary z przestrzeni wieków zachęca nas do podążania za ich przykładem.

Współczesne zwycięstwa

Lud, który zgromadził się na równinie Moabu, powinien być zachęcony dotychczasowymi zwycięstwami osiągniętymi z pomocą Pana. Moce i władztwa, Sychon z Cheszbonu, Og z Baszanu; wszyscy postanowili swym wojskiem zatrzymać marsz ludu Bożego, ale Bóg odwrócił los bitwy przeciwko nim.

Posłannictwo żniwa również pobudziło do oporu oddziały władców Chrześcijaństwa. Wyczuli oni zagrożenie swych opartych na strachu wpływów na ludzi. Po czyjej stronie był Pan? „Ogień piekielny” zgasł pod wpływem posłannictwa prawdy.

Osobiści wrogowie i sidła czyhające na Nowe Stworzenie mogłyby wydawać się nie do pokonania, gdyby nie moc Pana wykorzystana w zdecydowanej walce wiary. Obietnica dana niegdyś na polach Moabu, jest ważna również i dzisiaj: „Oto daję ci Sychona i jego ziemię. Zaczynaj! Bierz w posiadanie jego ziemię!” (5 Moj. 2:31).

Jakim tryumfem dla Pana są dzisiejsze zwycięstwa Jego ludu i jakże one nas rozweselają, gdy mamy stawić czoło wielkiemu wyzwaniu czekającemu za Jordanem. Jakże wielcy są wrogowie w postaci ludzkiej szczęśli-

wości, grzechu i egoizmu, skąpstwa i pychy, a mimo to zachwieją się oni przed wierną armią Pana. Mury przeklętego miasta zadrżą i upadną na dźwięk srebrnych trąb królewskiego kapłaństwa (por. 5 Moj. 2:25, Joz. 6:20).

Godzina kryzysu dla ludzkości

Obecnie trwa godzina największego kryzysu dla tej ziemi. Widoczne dla wszystkich zgromadzenie wybranego ludu Bożego do ich ziemi zbiega się w czasie z niewidzialnym gromadzeniem świętych w niebie. Te znaki zbliżającego się królestwa nie są mile widziane przez boga tego świata i szatańskie siły przegrupowują swe szyki, w próżnym wysiłku powstrzymania Bożych planów. Widok zbliżającego się ludu, wypełniającego doliny, wprawił w konsternację Moabitów i Midianitów. W swej desperacji zasięgnęli porady proroka Bileama, który na ich prośbę miał obłożyć Izraela klątwą. Teraz jak i wtedy, próba przeklęcia Izraela została wsparta ofiarami palonymi (4 Moj. 23), lecz rezultatem było błogosławieństwo. Wysiłek Hitlera aby zetrzeć z powierzchni ziemi naród wybrany zaowocował otwarciem Palestyny dla powracających Żydów, wypełniając proroctwo: „Żadna broń ukuta przeciwko tobie nic nie wskóra, a każdemu językowi, który w sądzie przeciwko tobie wystąpi, zadasz kłam. Takie jest dziedzictwo sług Pana i ich sprawiedliwość ode mnie pochodzi mówi Pan” (Izaj. 54:17).

Mimo to Szatan nie ma ochoty się poddać. Skoro zawiodła próba przeklęcia ludu Bożego, sięga teraz po bardziej subtelne metody.

Nie miłujcie świata

O ostatnich dniach Mojżesza czytamy:

> „Gdy Izrael osiadł w Szittim, zaczął lud uprawiać nierząd z Moabitkami. Zapraszały one lud na rzeźne ofiary swoich bogów, a lud jadł i oddawał pokłony ich bogom. Izrael sprzęgnął się z Baalem Peor. Wtedy Pan rozgniewał się na Izraela” (4 Moj. 25:1-3).

Jest zdumiewającym, że tak blisko wypełnienia się Boskiej obietnicy, tak wielu odwróciło się od Pana w ten sposób: dwadzieścia cztery tysiące ludzi zmarło w wyniku Bożego sądu. W dzisiejszych czasach, wielu Żydów staje się zupełnie świeckimi, porzucając swoją szczególną, uprzywilejowaną pozycję przed Panem. Niebezpieczeństwo światowych wpływów i ułud nie może być lekceważone również przez duchowy lud wybrany. Tak jak w czasach Gedeona, powołani, wybrani i wierni członkowie armii Pana muszą przejść przez pewne próby, które pozwolą usunąć niegodnych. Gdy zdadzą sobie oni sprawę z tego, jak niewiele otrzymali w zamian za sprzeniewierzone prawo pierworodztwa, będą gorzko płakać. W czasach Ezdrasza i Nehemiasza, to samo pokuszenie do rzeczy światowych dotknęło tych, którzy wcześniej dali posłuch wezwaniu do opuszczenia Babilonu (Nehem. 13:23-27). Jakże bliższe to ostrzeżenie jest naszym czasom!

Zasady Królestwa

Mojżesz przemówił do tych, którzy pozostali przy życiu. Najpierw przypomniał im aby nie lekceważyli wniosków płynących z minionych, gorzkich nauczek. Następnie powtórzył im zasady wspaniałej, zachowującej przy życiu mocy Bożej. Treść tego posłannictwa zajmuję większą część 5 Księgi Mojżeszowej. Są to złote zasady boskiej sprawiedliwości i miłości, które mają być podstawowymi prawami królestwa Bożego tak w niebie, jak i na ziemi. Gdy ich duch zostanie wypisany na każdym sercu, wówczas usuniętych zostanie wiele kamieni obrazy w postaci grzesznych skłonności. W ten sposób przygotowana zostanie droga, aby wszyscy niegdyś chromi od grzechu mogli tańczyć i skakać jak jeleń, radując się obfitością życia.

Przykazania dane na Synaju pokazały, jak należy uczyć się żyć ze świętym Bogiem. Mojżesz dokonał ich interpretacji i przełożył je na przykłady z życia codziennego, które będą również dotyczyły poddanych królestwa. Pod rządami nowego przymierza, Prawo Boże zostanie wypisane na sercach Izraela i całej ludzkości.

Po rozbiciu tablic z przykazaniami (co odpowiada pierwszemu przyjściu Chrystusa, Mat. 23:38), Mojżesz powrócił na górę. Sporządzone zostały nowe tablice, z tymi samymi zasadami królestwa (por. 2 Moj. 31:18, 34:1,27,28). Tym razem, przykazania Boże zostały spisane ręką Mojżesza. Apostoł Paweł daje nam wskazówkę, która pokazuje możliwe znaczenie tego nowego porządku: „Wiadomo przecież, że jesteście listem Chrystusowym sporządzonym przez nasze usługiwanie, napisanym nie atramentem, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, lecz na tablicach serc ludzkich” (2 Kor. 3:3). Zapisywanie serc świętych trwa przez cały Wiek Ewangelii.

Pierwsze tablice z przykazaniami zostały rozbite, ale nowe, zapisane Bożym charakterem, będą trwać. Każdy kamień jest cenny dla Pana, jest dziełem Jego rąk. Dla każdego przewidziano miejsce w Bożej arce (5 Moj. 10:2). „Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu; gdy się Chrystus, który jest życiem naszym, okaże, wtedy się i wy okażecie razem z nim w chwale” (Kol. 3:3-4). Jakże wspaniała to obietnica!

Prawdziwy duch Bożego prawa ogłoszony w Kazaniu na Górze zostanie zapisany na sercach ludzkości. Do czasu, gdy nastanie ta błogosławiona chwila, promienie niebiańskiej miłości identyfikują klejnoty, które Pan ter-

az przygotowuje, aby zajaśniały jak rosa w promieniach porannego słońca (por. 2 Kor. 4:6).

„Wtedy sprawiedliwi zajaśnieją jak słońce w Królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha!” (Mat. 13:43).

Holiday Donald